Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK IV Luty, 1929 r. № 2



ŻYCIE LEŚNIKA

ORGAN
ZW. ZAWOD. LEŚNIKÓW
w
RZPLITEJ POLSKIEJ

I. HOLLAK

TREŚĆ:

Warunki prenumeraty:

ZWYCZAJNEJ		DLA CZŁONKÓW ZW. LEŚNIKÓW
Kwartalnie	Zł. 1.—	**B e z p ł a t n i e**
Półrocznie	„ 1 80	
Rocznie	„ 3.50	

Ceny ogłoszeń:

Za tekstem		Na okładce	
1/1 strony	Zł. 100.—	1/1 strony	Zł. 150.—
1/2 „	„ 50.—	1/2 „	„ 80.—
1/4 „	„ 30.—	1/4 „	„ 45 —
1/8 „	„ 20.—	1/8 „	„ 30.—

Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT Nr. 36, m. 4. Telefon Nr. 230-75.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 737.

ŻYCIE LEŚNIKA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW W RZPLITEJ POLSKIEJ
POD REDAKCJĄ
Prof. inż. ADAMA SCHWARZA

Rok IV **Warszawa, luty 1929 r.** **№ 2**

„DEMAGOGJA".

Hasło współpracy Związku z Władzami państwowemi, pod którem doszło na zeszłym Zjeździe Delegatów do wyboru władz związkowych, przechodziło w roku ubiegłym w praktycznem zastosowaniu tak dziwne losy, że dziś, w momencie, gdy kończy się kadencja Zarządu Głównego, wypada dla użytku i nauki przyszłych władz związkowych uczynić krótką tej sprawy rekapitulację. Jest to tem bardziej na czasie, że ostatnio zaszło kilka faktów, które na zewnątrz świadczą, że wspomniana współpraca faktycznie już nie istnieje i istnieć nie może, gdyż władze państwowe współpracy tej wyraźnie nie chcą.

Współpracę z władzami państwowemi wyobrażał sobie nasz Związek jako zastosowanie w praktyce klasycznych zasad, ułożonych w tej sprawie przez sam Rząd i organizację, popierającą go na terenie parlamentarnym. A więc: 1) Informowanie Rządu o nastrojach, potrzebach i życzeniach społeczeństwa, 2) Informowanie się u Rządu o jego zamierzeniach co do spraw, obchodzących społeczeństwo i o stopniu wykonalności poszczególnych jego życzeń, 3) Wspólne szukanie sposobu uzgodnienia ewentualnych rozbieżnych stanowisk obu stron w sprawach spornych.

Platforma ta, jedynie możliwa do zastosowania i istotnie gdzieindziej z powodzeniem stosowana, opiera się przedewszystkiem na przesłankach rozbieżnych między obu stronami; inaczej bowiem „współpraca" byłaby czczym frazesem, faktem natomiast było podporządkowanie się organizacyj społecznych pod bezwzględną dyktaturę władz i pozwolenie na używanie się jako bezkrytycznego narzędzia polityki nie tyle rządowej ile urzędowej.

A teraz, jak wyglądało praktyczne urzeczywistnienie tego hasła w społecznem życiu leśnem — na podstawie kilku przykładów życiowych:

Zaraz na początku kadencji aktualną stała się sprawa leśna na terenie nowo-obranego Sejmu. Poseł Adam Stadnicki, członek Związku Zawodowego Leśników, wybrany z prorządowej listy Nr. 30 i członek klubu B. B. W. R., na Zjeździe Delegatów oświadcza w formie uroczystej, że chce według najlepszego swego sumienia być na terenie Sejmu rzecznikiem spraw leśnictwa i potrzeb pracowników leśnych oraz łącznikiem między Związkiem a władzami państwowemi. Propozycję zebrani delegaci przyjmują entuzjastycznie. Niebawem nadarza się sposobność zastosowania jej w praktyce. Pos. Stadnicki otrzymuje re-referat budżetu Min. Rolnictwa, i w tym charakterze zwraca się do Związku, sam z własnej inicjatywy i prosi o poinformowanie go o postulatach leśników, jakie przy okazji referowania budżetu Min. Rolnictwa mógłby poruszyć na terenie sejmowym lub rządowym. Prezydjum przedstawia mu szereg postulatów, wynikających z uchwał Zjazdu Delegatów i z nastrojów członków Związku. Wypełnia przez to swój obowiązek, wynikający z zasady „współpracy”, t. j. poinformowania władz o nastrojach, życzeniach i potrzebach społeczeństwa leśnego, oczekuje natomiast ze strony przeciwnej wyjaśnienia stanowiska do zgłoszonych życzeń w formie pozytywnej lub negatywnej, w celu ostatecznego zastosowania w kwestjach spornych trzeciej zasady „współpracy” — szukania dróg porozumienia. Z propozycji pośrednictwa pos. Stadnickiego korzysta Prezydjum tem skwapliwiej, że skład jego pozwala niewielu tylko członkom, nie będącym urzędnikami państwowemi, na bezpośredni kontakt i bezpośrednie omawianie spraw z władzami.

Dalszy los sprawy tej jest obojętny dla naszych rozważań. Tu chcemy tylko stwierdzić, że ze strony niektórych czynników urzędowych poczytane zostało Związkowi a nawet i poszczególnym członkom współodpowiedzialnego Zarządu Głównego za akt nielojalności, że skorzystał on z zaproszenia swego członka, posła klubu B. B. W. R. i referenta budżetu z ramienia tego klubu i poinformował go do jego użytku o postulatach, wśród których niestety znalazły się, bo musiały się znaleźć, takie, które były dla Rządu nie do przyjęcia. W rezultacie stanowisko takie odrazu, na samym wstępie, w zetknięciu się z rzeczywistością, zdawało się w pełni potwierdzać opinję, wbrew której doszedł obecny Zarząd do władzy, że współpraca z Rządem, to tylko pięknie brzmiący frazes, efektownie wyglądający tak długo, dopóki strona współpracująca ślepo posłuszna jest stronie rządzącej i dopóki nie zacznie mieć odwagi wogóle ze swem zdaniem i ze swemi potrzebami się odezwać.

Po tak zachęcającym wstępie stało się to, co się w tych warunkach stać musiało. Orędownictwo spraw pracowników leśnych na terenie Sejmu siłą rzeczy przeszło do czynników, które naprawdę z tych

czy innych przyczyn zainteresowały się nimi i które mogły orędownictwu temu dać zewnętrzny wyraz. Adwokatem spraw leśników stał się nie pos. Stadnicki B. B. W. R., lecz pos. Nowicki z P. P. S.

A oto fakt drugi: latem roku zeszłego zaczęły rozchodzić się pogłoski o mającej nastąpić redukcji gajowych, w związku z reorganizacją ustroju administracji lasów państwowych. Wywołały one zupełnie zrozumiałe zaniepokojenie wśród gajowych, z których w trzeciej części składa się Związek; szczególnie silne wzburzenie dało się odczuć na terenie Dyrekcji Radomskiej, gdzie — jak głosiły wersje z źródeł, nie mogących być źle poinformowanemi, — redukcja i zamierzona reorganizacja przeprowadzone miały być w przeciągu najbliższych lat 3. Pogłoski te sprawdzały się z innych źródeł; mówili o nich nawet chłopi, uważając, że zbliża się koniec na gnębicieli-gajowych i że defraudacje leśne odtąd będą ułatwione. Równocześnie Zarząd Główny staje się przedmiotem zarzutów, że nietylko sprawom tym nie przeciwdziała, lecz nawet pocichu w zmowie z Ministerstwem je popiera; że mydli oczy gajowym, zawracając im głowy wydawnictwami, czasopismami, akcją oświatową, na którą dostaje pieniądze rządowe po to, aby odwrócić uwagę gajowych od istotnych ich potrzeb materjalnych i od obrony ich zagrożonego bytu. W tym położeniu staje się konieczny Zjazd gajowych, uchwalony pod ich presją przez Zarząd Główny. Zarząd chce wystąpić na Zjeździe z materjałem łagodzącym wzburzone umysły i zwraca się do władz z prośbą, o poinformowanie go o faktycznych zamiarach Rządu co do gajowych, o zdementowanie wersyj fantastycznych, o umożliwienie opanowania szerzącego się niepokoju. Pismo odnośne wysłano w dniu 7.XI 1928 r. Dwukrotnie interwenjuje Prezes Z. G., chcąc spowodować przyśpieszenie odpowiedzi. Nadchodzi Zjazd — odpowiedź nie przyszła ani przed nim, ani po nim. Na pytanie zebranych, jak istotnie przedstawia się sprawa gajowych, Zarząd organizacji, współpracującej z Rządem, odpowiedzieć musi — „nie wiem". W tych warunkach dochodzą do skutku uchwały, protestujące przeciw redukcji, domagające się poprawy bytu, uchwały o treści i formie takiej, jakiej wogóle można było oczekiwać od zebrania osób, chcących odwrócić od siebie niebezpieczeństwo utraty podstawy bytu. Uchwały te, rozpoczynające się wyrażeniem uznania Rządowi za jego prace nad intensyfikacją gospodarki leśnej — były najłagodniejszem wyrażeniem tych nastrojów i zapatrywań, jakie ujawniły się na Zjeździe i jakie nurtują ogół gajowych. Mogły one wypaść oczywiście znacznie jeszcze oględniej, gdyby Zarząd Główny dysponował wówczas tem samem chociażby sprecyzowaniem stanowiska Rządu w sprawie gajowych, które nie o wiele później opublikowane zostało w wydawnictwie „Z frontu gospodarczego" w referacie p. Loreta. Współpraca z Rządem,

„informowanie się u Rządu o jego zamiarach co do spraw. obchodzących społeczeństwo" — spełza i tym razem na niczem.

Ale nie dość na tem. Nietylko że Zarząd Gł. nie był w stanie na skutek tych przyczyn opanować nastrojów gajowych. Sam fakt Zjazdu i powzięcia uchwał poczytany mu został za największą zbrodnię, rzucony mu został największy zarzut, jaki spotkać może organizację społeczną, zarzut demagogji, spotkała go największa obraza i votum nieufności, jaka dotknąć może organizację — nieprzyjęcia jego delegcji przez przedstawicieli Władz z Ministrem Rolnictwa na czele. Znów za to, że „informował Rząd o nastrojach, potrzebach i życzeniach społeczeństwa'.

Gdy to zawiodło, stało się, co się stać musiało; sprawa gajowych musiała wyjść na szerszą arenę i przybrałaby napewno charakter ostry, gdyby nie to, że ogłoszenie zamiarów Rządu co do gajowych, dokonane wprawdzie w innej formie i w innem miejscu, lecz skwapliwie wyzyskane przez „demagogiczny" Związek dla uspokojenia umysłów, tej częściowej pacyfikacji istotnie nie sprowadziło.

Wreszcie fakt trzeci: Na tymże Zjeździe jeden z obecnych występuje ostro i imiennie przeciw Dyrektorowi Departamentu Leśnictwa, p. Miklaszewskiemu, zarzucając mu, że jemu mają do zawdzięczenia gajowi swój los, że był inicjatorem pogorszenia ich uposażeń i inspiratorem wszelkich innych zarządzeń, do ostatniej redukcji włącznie. Ze strony władz „demagogicznego" Związku następuje natychmiastowa replika: Redukcja uposażeń gajowych nastąpiła w r. 1924 podczas ówczesnej reorganizacji administracji lasów państwowych, za którą — jeżeli ktokolwiek poza Ministrem personalnie może być odpowiedzialny, to tylko p. Jastrzębski, a nie p. Miklaszewski. W ciągu lat następnych istotnie w sprawie gajowych nie zaszedł żaden zwrot na lepsze; należy jednak pamiętać, że był to okres ustawicznych reorganizacyj w lasach państwowych, dotychczas jeszcze nie zakończony, podczas którego najważniejsze tylko sprawy z całego szeregu pilnych i ważnych, wysuwały się na plan pierwszy i doczekały się załatwienia. Wyjaśnienia te, dane ex praesidio, wzmocnione zostały jeszcze oświadczeniami kilku obecnych, z których wyróżniało się wystąpienie insp. Klimaszewskiego, energicznie protestujące przeciw takim metodom dyskusji. W rezultacie wpływa i uchwalona zostaje znana rezolucja, mająca być odzwierciadleniem zacytowanych oświadczeń. Że redakcja jej, jako okolicznościowa i spreparowana „na kolanie", nie wypadła może zbyt szczególnie, to rzecz inna. W każdym jednak razie stała się ona znów kamieniem obrazy czynników rządowych, dopatrujących się w niej krytyki tendencji reformatorskich obecnego Rządu w stosunku do leśnictwa. Oburzenie było tak wielkie, że spowodowało nieprzyjęcie delegacji, która mogła rzecz

całą wyjaśnić, oraz nie pozwoliło dojrzeć czynnikom urzędowym, że te tendencje reformatorskie znalazły na samym wstępie rezolucji Zjazdu właśnie słowa uznania i aprobaty.

W rezultacie całej tej sprawy, ucierpiał osobiście jako największy i najszkodliwszy demagog ten działacz związkowy, który na Zjeździe gajowych najenergiczniej przeciw demagogicznym metodom występował.

Jak na to wszystko zareagował Związek? Czy władze jego złożyły manifestacyjnie mandaty, jak to uczynił Zarząd S. U. P.? Czy ogłosiły urbi et orbi orędzie, piętnujące postępowanie władz państwowych, jak uczyniła to C. K. P.? Czy wstąpiły na tą drogę, na której nie tak dawno w analogicznym wypadku zrzeszenia kolejarzy skłoniły Ministra Komunikacji do dania im zadośćuczynienia za podobną obrazę? Nie. Zarząd Główny zapanował nad nerwami, rozejrzał się trzeźwo w sytuacji, stanął na stanowisku, że walka z Rządem jest dla zrzeszenia urzędniczego niemożliwa a niechęć do Rządu byłaby dla sprawy szkodliwa, i doszedł do wniosku, że jeżeli między intencjami a czynami obu „współpracujących" stron jest taka rozbieżność, to dlatego, że nie są ściśle sprecyzowane i wyjaśnione wzajemnie podstawy i sposoby tej współpracy, i że między kierownikami Związku a osobami, sterującemi obecnie leśnictwem, nie ma osobistego zaufania. Uchwalił w końcu Zarząd desygnować dwóch swoich członków, zaufanie to posiadających, do przeprowadzenia ze stroną rządową odpowiednich rozmów, i zalecić ich w razie faktycznego i ściśle konkretnego znalezienia platformy współpracy na przyszłych kierowników Związku.

A czego oczekuje Związek po Rządzie? Po pierwsze przynajmniej tej samej dozy wyrozumiałości i zrozumienia położenia Związku, jaką wykazał Związek wobec Rządu. Dalej przyznania, że „współpraca" nie wyklucza posiadania własnego zdania i nie przeszkadza jego obronie. Wszak gdyby nie ta zasada, istnienie organizacyj politycznych, współpracujących z Rządem, nie przetrwałoby ani jednego dnia. Związek ufa, że Rząd nie identyfikuje brutalności z siłą i uporu z konsekwencją; że dla dobra sprawy mniej będzie występował po dyktatorsku, a bardziej — dyplomatycznie, osiągając w ten sposób znacznie łatwiej swe zamiary i cele.

Oczekuje dalej Związek, że Rząd ze swej strony sprecyzuje pogląd, jaką formę postępowania chciałby widzieć z jego strony. I jeżeli w obu tych sprawach poglądy się uzgodnią, powstaną ramy faktycznej współpracy. Treścią jej będą natomiast wypadki roku przyszłego.

Dziś stosunek nasz do Rządu jest dziwny i nienaturalny. Związek jest instytucją „demagogiczną", a otrzymuje z funduszów rządowych poważne subwencje na cele kulturalno-oświatowe. Rząd jest „wrogiem Związku" a w całym szeregu wypadków znajduje z nim wspólną plat-

formę działania. Czy to nie nieporozumienie? Czy epitet „demagogji" nie został przypięty Związkowi nieco za pohopnie? Czy nie przedwcześnie mówi się o „niemożności współpracy z Rządem"?

Wyjaśnienia te winniśmy byli złożyć członkom swoim, wobec których Związek odpowiedzialny jest za swą taktykę, jakoteż władzom, których one bezpośrednio dotyczą, a do których — niestety — nie mamy dostępu. Ufamy, że sprawią one, iż ten duch ugodowości i lojalności, przekraczający już może granice, zakreślone ambicją i powagą organizacji, zostanie przez oba te czynniki oceniony i zrozumiany.

O nasze „Przedwiośnie".

„Nie wierz temu, który ci mówi, że nie możesz swoją głową przebić muru".
(Piłsudski).

Już w niedługim czasie podsumujemy wyniki swej całorocznej pracy a Zjazd Delegatów rozpatrzy działalność Związku i wytknie program na przyszłość.

Zarówno przy krytyce posunięć i prac Prezydjum, jak i przy kreśleniu planu pracy na najbliższy okres należy mieć na uwadze „rzeczywistą" rzeczywistość dnia dzisiejszego, która bynajmniej nie odzwierciedla „powszechnej radości życia".

Zarząd Główny organizacji pokrewnej, Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w sprawozdaniu za rok 1928, po omówieniu sprawy uposażenia, pragmatyki, spraw emerytalnych, w ogólnych wnioskach mówi:

„Jak wynika z przedstawienia stanu spraw urzędniczych w związku z działalnością Zarządu Głównego S. U. P., okres sprawozdawczy jest naogół dla tych spraw niekorzystny. Powodem tego jest przedewszystkiem pomijanie tych spraw przez czynniki miarodajne, które podtrzymują nienormalne uposażenie i starają się je w wypadkach zaognienia, łagodzić przez półśrodki, nawet nienajlepsze, nie zajmują się sprawą nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej, a ostatecznem zatwierdzeniem likwidacji art. 116 — dopiero zamierzają zainteresować się w 1929 r. i pozostawaiją status quo w zakresie przepisów emerytalnych, w których gruntowna zmiana jest oddawna paląca i niezbędna. A dalej „Zarząd Główny S. U. P. stale uważał, że nie jest wskazanem przeciwstawianie urzędników naczelnym władzom w Państwie, a zwłaszcza Rządowi, sądząc, że sprawy urzędnicze mogą być traktowane tylko na gruncie ogólno-państwowym. Kiedy jednak okazało się,

że wysiłki władz S. U. P. nie mogą przynieść rezultatów, że tam, gdzie się o sprawach urzędniczych decyduje, jest milczenie i odkładania, a środków, wykraczających po za obowiązujące przepisy, Zarząd chwycić się nie chciał, uważając je za niebezpieczne dla ogólnego porządku państwowego — doszedł do wniosku, że należy ustąpić z zajmowanej placówki i oddać pracę w ręce jednostek, które potrafią prowadzić dalszą pracę z wiarą, że ona przyniesie dodatnie wyniki".

I otóż dnia 15 i 16 grudnia 1928 r. Zarząd Główny S. U. P. na plenarnem posiedzeniu gremjalnie składa mandaty na ręce Walnego Zjazdu Delegatów, który zebrał się w Warszawie w dn. 2 i 3 lutego 1929 r. A Walny Zjazd Delegatów Stow. U. P. R. P. akceptuje działalność Zarządu Głównego i postanawia, że, rozumiejąc motywy, które skłoniły Zarząd Główny do złożenia mandatów, nie przyjmuje do wiadomości rezygnacji. W ten sposób nowoobrany Zarząd Główny, opierając się na całkowitem zaufaniu delegatów kół urzędniczych całej Polski, może śmiało kontynuować rozpoczętą działalność w obronie szerokich rzesz pracowników państwowych.

Następnie dnia 11 lutego b. r. Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, biorąc pod uwagę aktualny stan sprawy pracowniczej, po omówieniu zabiegów na terenie Sejmu i Rządu, postanawia m. inn.:

„C. K. P. podkreśla, że taki stosunek do potrzeb pracowników państwowych, utrzymywany z roku na rok, wytwarza katastrofalną sytuację, pogłębia istniejącą już nędzę, obniża całą warstwę pod względem moralnym i kulturalnym, grozi nieobliczalnemi konsekwencjami społeczeństwu i państwu.

W tych warunkach C. K. P. imieniem dwustu tysięcy pracowników państwowych, zrzeszonych w jej szeregach, zakłada stanowczy protest przeciwko traktowaniu przez czynniki miarodajne spraw pracowniczych i wzywa zrzeszony ogół do dalszej i wytrwałej walki o najsłuszniejsze i najświętsze swe prawa w pełnem zrozumieniu interesów własnych, związanych najściślej z interesami i dobrem Rzeczypospolitej".

Zapadające uchwały są wieloznaczące, stwierdzają ciężkie warunki, ale bynajmniej nie wpadają w rezygnację, wręcz odwrotnie z całym naciskiem wzywają do tem usilniejszej walki i wytrwałej pracy społecznej w związkach zawodowych, którą przekazał nam autor „szklanych domów", jako pierwszy obowiązek inteligencji polskiej.

A w końcu stosunki, panujące u nas w leśnictwie.

Sytuacja naogół bardzo podobna.

Brak od lat 4-ch rozporządzenia wykonawczego o dodatkach w naturze, któreby wreszcie położyło kres chaosowi, panującemu dotychczas w tej dziedzinie; projekt generalnej redukcji gajowych niczem nieuza-

sadnione utworzenie specjalnych niskich grup uposażenia dla gajowych i obniżka dodatku ekonomicznego, skreślenie VIII st. służb. w tabeli stanowisk dla leśniczych, odwlekanie do nieskończoności sprawy mianowań, zwalnianie bez żadnego zaopatrzenia pracowników, którzy nieraz po lat kilkadziesiąt przesłużyli w lasach państwowych i t. p.

Również pozostaje nadal otwartą, kwestja poprawy bytu urzędników ochrony lasów i wydatne powiększenie liczby etatów, co jest wprost nieodzownym nakazem chwili obecnej, jeżeli ochrona lasów nie ma być fikcją.

Nadal lasami prywatnemi zarządzają niefachowcy, a straty niepowetowane ponosi gospodarstwo społeczne. To też, gdy dzisiaj w społeczeństwie padają z ust nieobliczalnych hasła „Precz z lasami", w czasach, gdy wszystkim znane są kurczenie się powierzchni leśnej i wciąż jednakże trwająca i niedająca się usunąć nawet przy obecnem ustawodawstwie dewastacja lasów prywatnych, dzisiaj obowiązkiem ogółu leśników jest zastanowić się nad wykonaniem testamentu jednego z najlepszych naszych kolegów ś. p. Kazimierza Bielańskiego — upaństwowieniem lasów prywatnych.

Równolegle z ochroną i rozwojem produkcji leśnej pozostaje obowiązek energicznego poparcia rozwoju państwowego przemysłu drzewnego, któryby doprowadził wreszcie do podniesienia głodowych płac kilkudziesięciotysięcznej rzeszy robotników, zatrudnionych obecnie przez prywatnych przedsiębiorców.

Oto pokrótce zagadnienia, które winny wejść jako kościec programu pracy naszego Związku.

Pomimo, że chwila obecna nie nastraja do optymizmu, jednakże należy pamiętać o tem, że solidarność świata pracy coraz bardziej się cementuje i rośnie znaczenie związków zawodowych liczących już teraz przeszło 700.000 członków.

Dzisiaj wzięliśmy rozmach w pracy kulturalno-oświatowej — i niewątpliwie osiągnęliśmy bardzo znaczne rezultaty. Postęp ten powinien służyć bodźcem do upartej i systematycznej pracy w kierunku zrealizowania stojących przed nami zadań pomimo jakichkolwiek przeszkód.

W czasach gdy wszystko się zmienia, a tak szczególnie łatwo przekonania ludzi, wysiłek nasz stały i solidarny, oparty o jednolitą organizację zapewni nam wywalczenie Jutra.

Skr.

Urzędnicy prowizoryczni i pracownicy kontraktowi.

Do biura porad napływa liczna korespondencja od kolegów, będących urzędnikami prowizorycznymi lub kontraktowymi, dotycząca awansów, mianowania i t. d. Zainteresowani powołują się stale na większą lub mniejszą ilość lat służby i zapytują, w jakiej drodze mogą wywalczyć sobie awans lub mianowanie. Korespondencja ta wykazuje, że zainteresowani zupełnie nie zdają sobie sprawy ze swych praw i swego położenia. Wobec tego pragniemy na kilka stale powtarzających się pytań odpowiedzieć w niniejszem wyjaśnieniu.

Urzędnik prowizoryczny, podobnie jak pracownik kontraktowy nie nabywa wogóle żadnych praw emerytalnych, choćby niewiedzieć jak długo na służbie państwowej pozostawał. W razie wydalenia ze służby (z wyjątkiem wydalenia za przestępstwo kryminalne lub na podstawie wyroku komisji dyscyplinarnej) urzędnik prowizoryczny dostaje 3-miesięczną odprawę, lub należy mu pracę na 3 miesiące wypowiedzieć i w tym wypadku nie dostaje odprawy. Urzędnik kontraktowy otrzymuje przy zwolnieniu to tylko, co ma na wypadek zwolnienia przewidziane w umowie.

Jeżeli urzędnik prowizoryczny uzyska nominację w czasie służby prowizorycznej, służba ta wlicza się mu do służby stałej, urzędnikowi zaś kontraktowemu przy przejściu do służby stałej może władza zaliczyć służbę kontraktową do służby stałej. Zaliczenie to zależy od swobodnego uznania władzy. Wobec tego urzędnikowi prowizorycznemu, który został zamianowany z zastrzeżeniem usuwalności, zalicza się do wysługi lat i do emerytury cały czas służby prowizorycznej. Kontraktowy pracownik jest pod tym względem w gorszem położeniu, nie zalicza mu się bowiem przy mianowaniu służby kontraktowej z samego prawa, lecz w każdym poszczególnym wypadku należy o takie zaliczenie prosić. Władza może prośbę uwzględnić w całości lub częściowo, może jednak bez podania powodów prośbie odmówić, a decyzja odmowna nie podlega zaskarżeniu. Zaliczenie takie nie stwarza jednak samo przez się praw emerytalnych, wymagana bowiem jest do zaliczenia służby kontraktowej do emerytury zgoda Ministra Skarbu i uiszczenie opłat emerytalnych ze składanemi procentami za cały czas zaliczonej do emerytury służby kontraktowej.

Jak długo niema przepisów o automatycznym awansie, urzędnik wogóle nie może domagać się awansowania go, zależy ono bowiem w zupełności do swobodnebo uznania władzy.

Mianowanie urzędnika prowizorycznego, podobnie jak i kontraktowego zależy również od swobodnego uznania władzy. Wprawdzie

w stosunku do urzędników prowizorycznych ustawa o państwowej służbie cywilnej zawiera w art. 62 przepis, że służba prowizoryczna nie może trwać bez zgody urzędnika dłużej, niż lat pięć, jednak praktycznego znaczenia ten przepis niema, ponieważ władza nie jest bynajmniej zmuszona mianować urzędnika prowizorycznego po upływie 5 lat, lecz może go zwolnić, o ile urzędnik nie zgodzi się na dalsze trwanie służby prowizorycznej. Oczywiste, że w dzisiejszych czasach ostrego bezrobocia urzędnik prowizoryczny zgodzić się musi na przedłużenie służby przygotowawczej, aby nie utracić posady. W praktyce zdaje się nikt nie pyta urzędnika o zgodę na przedłużenie służby prowizorycznej, lecz brak protestu uważa się za wyrażenie zgody.

Pracownik kontraktowy, pozostający na służbie państwowej, posiada tylko te prawa, które zostały mu zastrzeżone w umowie. Nie nabywa on wogóle praw emerytalnych, ani nie może nabyć prawa do mianowania go urzędnikiem stałym. Pod względem praw nie różni się pracownik kontraktowy od pracownika, zatrudnionego w służbie prywatnej. Pracownik kontraktowy nie jest nawet urzędnikiem państwowym w ścisłem tego słowa znaczeniu. Obecnie uczestniczą pracownicy kontraktowi i urzędnicy prowizoryczni w ubezpieczeniu pracowników umysłowych i z tego tytułu nabędą prawo do zaopatrzenia emerytalnego. Jest ono co prawda i droższe i mniej korzystne, niż ubezpieczenie w państwowym funduszu emerytalnym, na to jednak na razie niema rady. I to napewne ulegnie zmianie z czasem, bo przy konsolidacji stosunków i racjonalnej polityce urzędniczej fundusz emerytalny powinien być samowystarczalny i Państwo powinno być w tem zainteresowane, aby wszyscy urzędnicy w funduszu emerytalnym uczestniczyli.

Budżet M-stwa Rolnictwa na rok 1929/30 — a pracownicy.

(Dokończenie).

II. Lasy państwowe.

W numerze grudniowym ubiegłego roku oświetlone zostały wydatki na administrację w okresie obrachunkowym 1.X. — 30.IX. lat 1928/29 i 1929/30. Pozostały jeszcze do omówienia wydatki na „Inne świadczenia na rzecz urzędników i funkcjonarjuszów niższych” a mianowicie:

	Okres obrachunkowy		
	1929/30	1928/29	1927/28
Zapomogi i nagrody pieniężne Wtem 1.500.000 zł na gratyfikacje, przewidziane w § 15 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 30.XII 1924 r. dla pracowników nadleśnictw, dyrekcyj i centralnego zarządu w Ministerstwie za przyczynienie się do podniesienia dochodów.	1.720.700	1.200.000	981.392
Zasiłki na opłaty szkolne	143.305	139 940	116.423
Umundurowanie	502.703	992.780	53 429
Opłaty ubezpieczeniowe	987 377	271.680	371.680
Świadczenia w naturze dla personelu leśnego	1.494.754	1.239.570	1.239.578

Na gratyfikacje przeznaczone jest w budżecie na rok 1929/30 — 1.500.000 złotych, wtedy gdy w budżecie na rok 1928/29 przeznaczono 1.000.000 złotych. W stosunku do pensji jednomiesięcznej wynosi gratyfikacja przeciętnie na 1 pracownika (urzędnika i funkcjonarjusza) w roku 1928/29 59% a na rok 1929/30 wynosić ma 82%. Widzimy tu pewien postęp, jednakże jeszcze b. niewystarczający. Wysokość gratyfikacji powinna bowiem wynosić przeciętnie minimum 200% miesięcznego wynagrodzenia. Przytem winna objąć nareszcie i niższych funkcjonarjuszów, tego wymaga nietylko sprawiedliwość ale jest to również podstawowym warunkiem rozwoju przedsiębiorstw, opartych na nowoczesnej organizacji pracy.

Na umundurowanie przeznaczono wreszcie w budżecie na rok 1928/29 i 1929/30 kwoty, które można brać pod uwagę, bo budżet na okres obrachunkowy do dn. 30 września 1928 roku przewidywał śmiesznie niską cyfrę — **około 5 złotych na pracownika lub też na cene 10 złotych,** wrazie przeznaczenia funduszu wyłącznie dla niższych funkcjonarjuszów. Obecnie preliminuje się przeciętnie około 100 złotych na funkcjonarjusza (w razie wyłączenia urzędników) — kwota również stosunkowo mała.

Szczególnie silny wzrost wykazuje pozycja opłat ubezpieczeniowych **bo 360%** w porównaniu z ubiegłym okresem budżetowym.

Wzrost ten tłumaczy się prawdopodobnie wprowadzeniem dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Opłaty preliminuje się obecnie w wysokości aż około miljona złotych. Świadczy to o płynności stosunków w leśnictwie, o tem jak aktualną jest kwestja mianowań, co szczególnie ważne jest w gospodarstwie leśnem, o ile ma się na uwadze stałość dochodów i dobry stan lasów w przyszłości. Przecież nie jesteśmy państwem sezonowem.

Sprawy gajowych.

Ubezpieczenie gajowych.

Ustawodawstwo socjalne w Państwie Polskiem staje z dnia na dzień niemal na coraz wyższym poziomie i mimo przeszkód zdawałoby się nieprzezwyciężonych, czasy, gdy człowiek pracy, który całe swe życie poświęcił wytwarzaniu bogactw dla drugich, musiał na stare lata prosić jałmużny, — zdają się przechodzić bezpowrotnie do historji. Gdy Rząd dokłada wszelkich starań, aby inteligencji pracującej i robotnikowi zapewnić znośne warunki pracy, by uchronić go od wyzysku i zapewnić zabezpieczenie na starość, tem dziwniejszą musi się wydać niekonsekwencja w traktowaniu pewnej kategorji pracowników, służących samemu Państwu. Czyżby Państwo nie było wobec własnych pracowników obowiązane conajmniej do tego samego, czego żąda od kapitalisty dla jego pracownika? W administracji lasów państwowych roi się od funkcjonarjuszów prowizorycznych i kontraktowych. Ludzie ci obowiązani są do oddawania Państwu wszystkich swoich sił, czas ich pracy nie regulują żadne ustawy — obowiązani są pracować tak długo, jak tego służba wymaga, a wzamian za to otrzymują głodowe pensje, z których wyżyć nie można, nie mówiąc już o złożeniu funduszu na stare lata. Praw emerytalnych ludzie ci nie mieli i podczas, gdy prywatny kapitalista może zostawić długoletniego pracownika na łaskawym chlebie, Państwo takich ludzi musiałoby wydalić bez zaopatrzenia, gdy staną się niezdolnymi do pracy. Smutny los tych ludzi złagodziło rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Pozostała jednak jedna kategorja pracowników, zaklasyfikowana do funkcjonarjuszów niższych, których los dotychczas wyjaśniony nie został — są niemi gajowi lasów państwowych.

Zakłady Ubezpieczeń pracowników umysłowych zaklasyfikowały ich zupełnie słusznie do kategorji pracowników umysłowych, jednak rezultatów tej klasyfikacji dotychczas nie widać i ten fakt nasuwa podejrzenie, że miarodajne czynniki nie ustaliły jeszcze poglądu na rodzaj pracy gajowego.

Rozważmy, czem jest gajowy — pracownikiem fizycznym, czy umysłowym, w rozumieniu rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Pewne wyjaśnienia da nam w tym względzie instrukcja dla gajowych. A więc już § 4 wymaga, aby gajowy był umysłowo uzdolniony do pełnienia straży i ochrony lasów. Straż lasów jest zajęciem raczej fizycznem, natomiast ochrona lasów, w przeciwieństwie do stróżowania, jest zajęciem par excellence umysłowem. Gajowy winien mieć o ile

możności ukończony kurs dla straży leśnej, względnie egzamin zawodowy.

W § 5-tym czytamy, że do obowiązków gajowego należy przestrzeganie ścisłego wykonywania ustaw i przepisów leśnych i łowieckich — a więc te ustawy i przepisy musi prawdopodobnie znać, jeśli ich wykonywania ma przestrzegać. Dalej: gajowy ma być obecny przy każdym wydatku drewna, brać czynny współudział, jako bezpośredni *organ podwładny* leśniczego przy załatwianiu w lesie *wszelkich czynności gospodarczych i administracyjnych*, ma składać leśniczemu asygnacje wydatkowe i inne dokumenty. Wykazane wyżej czynności są absolutnie czynnościami umysłowemi. Na tem jednak nie koniec. Gajowy obowiązany jest zwracać uwagę na pojawienie się w większej liczbie owadów lasom szkodliwych. (§ 39), ma czuwać, by dzierżawcy polowania stosowali się ściśle do *warunków kontraktu!* W myśl § 59 jest gajowy zwierzchnikiem nad robotnikami.

Najbardziej charakterystycznem jest jednak postanowienie § 60. „Jeżeli gajowy stwierdzi, że zarządzenie leśniczego przy *wyróbce drewna*, lub jego *wymiarze, gatunkowaniu i obliczaniu jest niezgodne z przepisami*, powinien zwrócić na to uwagę leśniczego, a gdyby ten zarządzenia swego sprostować nie chciał lub nie mógł, gajowy *obowiązany* jest bezzwłocznie donieść o tem właściwemu nadleśniczemu”.

§ 61 instrukcji nakłada na gajowego skomplikowane manipulacje przy wydatku drewna.

Wychodzimy oczywiście z jedynie możliwego założenia, że instrukcja, która nosi tytuł „Instrukcja służbowa dla gajowych lasów państwowych” — jest istotnie instrukcją dla gajowych i że ustawodawca wiedział, co pisze. Z przytoczonych powyżej wyjątków, które bynajmniej nie są wyczerpujące, widzimy, że do obowiązków gajowego należy współpraca z leśniczym, dozorowanie kultur, wydatek drewna, czuwanie nad wykonywaniem przepisów i zarządzeń, czuwanie nad pojawieniem się szkodliwych owadów, i że, aby te obowiązki wykonywać, gajowy nie tylko znać musi instrukcję obejmującą 107 paragrafów, ale masę innych przepisów, musi posiadać wiadomości fachowe leśne, musi znać się na wymiarze, gatunkowaniu i obliczaniu drewna, bo ma zwracać uwagę na ewentualne pomyłki leśniczego. Trudno zrozumieć, jak przeciwnicy zaliczania gajowego do pracowników umysłowych mogą się w wymienionych czynnościach i obowiązkach gajowego dopatrzyć znamion pracy fizycznej, skoro obowiązki ich przekraczają miarę zwykłego dozoru i polegają na wykonaniu kontroli i nadzoru nad robotnikami, wymagają znajomości dużej liczby przepisów i pociągają za sobą odpowiedzialność za czynności gospodarcze. Jedyną czynnością fizyczną możnaby nazwać strzeżenie lasu przed kradzieżami, nie jest to jednak

wyłączna czynność gajowego. Poza pilnowaniem lasu przed defraudantami i kłusownikami gajowy żadnej pracy fizycznej nie wykonuje, względnie nie jest obowiązany wykonywać.

Być może istnieje zamiar, aby w związku z reorganizacją przekształcić gajowego na strażnika wyłącznie — jest to jednak w najlepszym razie tylko zamierzenie, którego zrealizowanie nie jest bynajmniej bliskie.

Na razie nic się nie zmieniło, gajowego obowiązuje instrukcja, gajowy wypełnia wszystkie nałożone instrukcją obowiązki — jest zatem pracownikiem umysłowym i powinien być ubezpieczonym. Jeżeli zaś ubezpieczenie to jest Skarbowi Państwa niewygodne, istnieje jedna droga prosta i legalna — zapewnienie gajowym praw emerytalnych.

Tego od Władzy oczekują

Gajowi.

Umowa zbiorowa na rok 1928/29.

(Ciąg dalszy).

Umowa zbiorowa ustalająca warunki pracy i płacy dla straży leśnej w województwach centralnych składa się z ośmiu części.

Część I. Zasady ogólne, zawiera przepisy, podane w styczniowym numerze „Życia".

Część II. Omawia stosunek wzajemny pracodawców i pracowników, obie strony obowiązuje wzajemne grzeczne traktowanie. Pracownicy nie mogą być używani do posług osobistych. Pracownicy zajęci na polowaniach otrzymują dodatkowe wynagrodzenie.

Część III. Warunki wynagrodzenia. Art. 9 mówi: „Wynagrodzenie pracowników straży leśnej w naturze (rola, mieszkanie, łąka, pastwisko, zboże, opał i t. p.) oraz w gotówce w przeliczeniu na żyto według cen giełdy Warszawskiej, loco stacja załadowania, winno być o 10% wyższe od całkowitego wynagrodzenia, przewidzianego w numerze Nr. 1 dla ordynarjuszy, obowiązującej w tymże czasie w danym powiecie, przeliczonego według tychże cen żyta giełdy Warszawskiej".

Art. 10. „Niezależnie od wynagrodzenia, przewidzianego w artykułach poprzednich umowy niniejszej, pracownik straży leśnej otrzyma:

a) na pięć lat — w miesiącu październiku płaszcz lub kożuch krótki,

b) na dwa lata — w miesiącu październiku mundur zimowy i takież spodnie i

c) **na jeden rok — w miesiącu kwietniu mundur letni, spodnie oraz buty i czapkę lub kapelusz.**

UWAGA: Wymienione przedmioty umundurowania po czasie, na który zostały wydane, przechodzą na własność pracownika. Przedmioty, które w myśl powyższego nie przeszły na własność pracownika, w razie opuszczenia lub utraty posady podlegają zwrotowi".

Art. 11. Pracownik straży leśnej otrzyma w stosunku rocznym drzewa opałowego w szczapach lub kręglakach 24 m³ miększego lub 18 m³ twardszego w miejscu zamieszkania, o ile pracownik nie posiada konia. Opał wydaje się conajmniej na miesiąc zgóry".

Art. 12. „Pracownik straży leśnej ma prawo trzymania w dowolnej ilości trzody chlewnej w granicach istniejącego przy mieszkaniu służbowem pomieszczenia.

Art. 13. „Pracownikowi wzywanemu do sądu w charakterze świadka w sprawach pracodawcy lub delegowanemu w interesach tegoż pracodawcy wypłacane będzie strawne = za całą dobę równoważnik 6 kg. żyta, za pół dnia 2,5 kg. według cen miejscowych".

Część IV. Mieszkanie. Mieszkanie pracownika składać się musi conajmniej z jednej izby, kuchni oraz komory. W nowobudujących się mieszkaniach dla straży leśnej winny być obowiązkowo uwzględniane co najmniej dwie izby niezbędne, kuchnia, komora i sień. Pozatem inne artykuły omawiają szczegóły mieszkania, otoczenia mieszkań oraz remontu.

Część V. Urlopy. Pracownik straży leśnej otrzymuje w ciągu roku 12 dni urlopu w dni nieświąteczne bez potrącenia świadczeń. Zastępca pracownika biorącego urlop, otrzymuje dziennie równoważnik 6 — 12 kg. żyta dziennie.

Część VI. Ubezpieczenie i nauka dzieci. Art. 31 mówi: **„Do czasu wprowadzenia kas chorych pracodawca opłaca w całości koszty szpitalne oraz koszty, związane z przyjazdem lekarza do chorego.** We wszystkich innych wydatkach na lekarza, dentystę, akuszerkę, aptekę, pracownik uczestniczy w stosunku 10%. Wszystko powyższe stosuje się do pracownika, jego żony oraz dzieci poniżej lat 15-tu. Do pozostałych członków rodziny pracownika stosuje się tylko wtedy, o ile stale pracują w majątku pracodawcy".

Pracownicy, którzy przepracowali na dobro pracodawcy lub danego gospodarstwa leśnego 25 lat mogą być przy końcu roku służbowego zwolnieni z tytułu starości (skutkiem starczej niezdolności do pracy) i należy im się emerytura, która winna zapewnić emerytowanemu niezbędne świadczenia komornika. Następnie paragrafy omawiają zwrot kosztów pogrzebu pracownika, żony lub dziecka pracownika.

Art. 25 mówi: **„Do czasu wprowadzenia ubezpieczeń pogrzebowych na wypadek śmierci pracownika straży leśnej, żona lub dzieci zmarłego mają otrzymywać przez pół roku połowę świadczeń w naturze i w gotówce, przewidzianych dla pracownika straży leśnej w niniejszej umowie".**

Początkową naukę dzieci pracowników opłacają pracodawcy.

Część VII zawiera przepisy regulujące zbiory i zasiewy pomiędzy rodziną zmarłego pracownika a jego zastępcą i **część VIII** — przepisy ogólne.

O WŁASNY DACH NAD GŁOWĄ.

Żyjemy w czasach kiedy zdobycie własnego dachu nad głową nie jest rzeczą łatwą, a jednakże pewne poczynania w tym kierunku już istnieją i z tego względu wypada nam leśnikom zastanowić się nad potrzebą stworzenia własnej organizacji, któraby tem zagadnieniem specjalnie się zajęła.

Otóż od paru lat obowiązuje ustawa o rozbudowie miast, która jest konkretnym wyrazem dążeń Rządu do rozwikłania tej bardzo pilnej i ważnej, a równocześnie wyjątkowo powikłanej sprawy.

Ustawa ta tworzy ramy organizacyjne, w ramach której akcja rozbudowy miast powinnaby nastąpić we względnie szybkim czasie. Jednakże słabe i małe zapasy kapitałów krajowych, a równocześnie wysoka stopa procentowa wpływają bardzo ujemnie na ostateczny wynik całej akcji, aczkolwiek naogół zdziałano w tym kierunku bardzo wiele, bo we wszystkich większych miastach powstały od tego czasu całe kolonje, to jest osiedla, w których pojedyncze osoby mają własne mieszkania lub oddzielne domki z ogródkami.

Warunki kredytowe ustalone przez tą ustawę zmierzają do umożliwienia powstawania nowych budowli w ten sposób, że Bank Gospodarstwa Krajowego udziela długoterminowych kredytów na przeciąg 20 do 30 lat na 4% w stosunku rocznym + ½% na specjalne komisje, które z ramienia Banku wykonują nadzór nad poszczególnemi budowlami, zarówno w okresie ich wznoszenia jak i później aż do chwili spłacenia całkowitej należności Bankowi. W każdym bądź razie stopa ta nie może w myśl przepisów przekraczać 5% w stosunku rocznym.

Fundusze potrzebne na wykonanie akcji kredytowej uzyskuje Bank Gospodarstwa Krajowego z sum przeznaczonych na ten cel przez Rząd z funduszów ogólnych, a zwłaszcza z wpływów ze specjalnego podatku mieszkaniowego, który nawiasem mówiąc ma być obecnie jeszcze pod-

wyższony i to w bardzo znacznej wysokości, a oprócz tego B. G. K. lokuje w tej akcji fundusze własne i częściowo przeznaczone na ten cel dla lokaty przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Istnieją jednakże pewne grupy dla petentów ,które są kredytowane w rozmaitym stopniu. Otóż przedewszystkiem z największego kredytu, bo dochodzącego do 90% kosztorysu budowlanego mogą korzystać budowle przeznaczone na mieszkania robotnicze lub b. małe, a więc 2 i 3 izbowe, t. j. 1 — 2 pokojowe z kuchniami. Następne kategorje mogą uzyskać kredyt w wysokości coraz to mniejszej, a więc 80 — 70 — 60 i 50%, który to ostatni kredyt jest stosowany przeważnie do osób prywatnych, budujących domy dochodowe. Naturalnie, że oprócz tego istnieją pewne segregacje petentów podług sposobu otrzymywania kredytu, a więc jest i kredyt gotówkowy i kredyt udzielany w listach zastawnych, dla zrealizowania którego trzeba kilka procent (przy 8%) staracić na kursie giełdowym.

W każdym bądź razie istnieją pewne możliwości rozpoczęcia akcji budowlanej, nie są one jednakże wypracowe w sposób bardziej społeczny jak np. we Francji lub Belgji, a nawet częściowo w Niemczech, gdzie kredyty są uzależnione również od zamożności, a przedewszystkiem od zasług na polu walki w czasie wojny. Francja np. ma specjalne ulgowe warunki dla inwalidów i częściowo mniej ulgowe ale znacznie korzystnejsze od zwykłych dla uczestników Wielkiej Wojny.

Jednakże należy sobie dokładnie uświadomić fakt, że pewne możliwości uzyskania kredytów istnieją i że sprawa ta jest przedmotem specjalnych trosk zarówno władz rządowych jak przedsiębiorstw bankowych, a wiadomości prasy codziennej coraz czrściej przynoszą nam informacje o zamierzeniach wielkich banków amerykańskich zajęcia się sprawą penetracji finansowej na Wschodzie Europy, a przedewszystkiem w Polsce. W związku z tem otwierają się bardzo poważne perspektywy, umożliwiające spodziewać się, że akcja budowlana będzie mogła u nas w niedługim czasie rozpocząć swój okres intensywniejszej realizacji.

W tym wypadku musimy sobie zdać dokładnie sprawę z tego, że jako cząstka społeczeństwa, my leśnicy, również mamy prawo z tych dobrodziejstw skorzystać.

Krótko mówiąc, należy stworzyć własną specjalną organizację, która tą sprawę rozwinie. Najtańszem takiem przedsiębiorstwem jest Spółdzielnia. Wobec tego należy tworzyć spółdzielnie mieszkaniowe leśników.

Dążąc do realizacji tych zamierzań, referat samopomocy rozpisał ankietę mieszkaniową i otrzymał kilkanaście pozytywnych odpowiedzi.

Na pewnem posiedzeniu referat przekazał całą sprawę Komtetowi Organizacyjnemu i sprawa jest w toku, jedyną przeszkodą w tej chwili jest przeniesienie dwuch uczestników ankiety na prowincję, a rezygnacją dwuch innych, których dążenia są rozbieżne z dążnościami ogółu uczestników ankiety, ale miejmy nadzieję, jest to okres przejściowy i niebawem Spółdzielnia taka zostanie założona.

Gotowy projekt statutu jak i wzór ankiety można otrzymać przez Zarząd Główny.

Również osoby interesujące się tą sprawą zechcą zadeklarować swoje uczestnictwo na ręce Komitetu Organizacyjnego, a zostaną zaproszone na zebranie Organizacyjne Spółdzielni. Spółdzielnia taka musi mieć na względzie sprawy nietylko warszawian, ale i leśników z całego państwa, chociażby w sprawach zastępstwa ich, względnie prowincjonalnych Spółdzielni przed władzami stołecznemi.

Inż. Feliks Bonasewicz
Prezes Komitetu Organizacyjnego.

Odpowiedzi biura porad.

Kołu Z. Z. L. w Mścinie — Pomorze.

W myśl przepisu § 17 rozporządzenia Rady Ministrów z 19.III 1928 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska III kategorji państwowej służby leśnej ochronnej i technicznej w Dyrekcjach L. S. i nadleśnictwach (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 451) urzędnicy prowizoryczni i pracownicy kontraktowi, którzy w dniu wejścia w życie wymienionego rozporządzenia, t. zn. w dniu 18 kwietnia 1928 r. zajmowali stanowiska III kategorji, a którzy zdali z pomyślnym wynikiem egzamin dla leśniczych ustanowiony rozporządzeniem pruskiego Ministra Rolnictwa Domen i Lasów z dn. 1 października 1905 r. zwolnieni są od obowiązku składania egzaminu w razie zamiaru mianowania ich z zastrzeżeniem usuwalności.

Wobec tego w konkretnym wypadku, o który Sz. Koledzy zapytują, prowizoryczny leśniczy może być mianowany, bez obowiązku poddawania się jakiemukolwiek egzaminowi.

Janowi Drabikowi p. o. leśniczego w Słomnikach.

Niewiele Sz. Koledze możemy pomóc. Awansów automatycznych niema, wobec czego władza awansuje urzędników według swego uznania. Również mianowanie kolegi z zastrzeżeniem usuwalności zależy od

uznania władzy. Sprawę mianowania i ewentualnego posunięcia w stopniu służbowym należałoby poruszyć wobec bezpośrednich przełożonych.

Pańskie podanie o weryfikację dodatkową służby nie zaliczonej przez Komisję weryfikacyjną nie odniesie żadnego skutku. Obecnie Komisje weryfikacyjne rozpatrują sprawy tylko tych urzędników, którym Komisje weryfikacyjne w 1920 r. bez ich winy lat poprzedniej służby zawodowej nie zaliczyły. Skoro zatem Komisja weryfikacyjna rozpatrywała już pańską sprawę w 1920 r. i częściowo lata pracy zawodowej zaliczyła, częściowo zaś zaliczenia odmówiła, obecnie nie może Komisja weryfikacyjna rozpatrywać po raz wtóry rozstrzygniętej już sprawy. Wobec tego Dyrekcja L. P. prawdopodobnie wogóle nie prześle pańskiego podania Ministerstwu Rolnictwa, lecz zwróci je Panu własnem zarządzeniem.

Oddziałowi Suwalskiemu Z. Z. L. w R. P.

Postanowienia ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 z 1924 r. poz. 46) stosują się do funkcjonarjuszów państwowych mianowanych na stałe zgodnie z obowiązującemi przepisami (art. 1). Mianowanie z zastrzeżeniem art. 116 ustawy o państw. sł. cyw., jest mianowaniem na stałe, ponieważ artykuł 116 jako przepis przejściowy zawiera jedynie nieusuwalność urzędnika, nie zawiera natomiast innych praw urzędnika mianowanego na stałe, a więc również praw emerytalnych. To samo odnosi się do funkcjonarjuszów administracji l. p. mianowanych z zastrzeżeniem usuwalności na zasadzie art. 18 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII.1924 r. (Dz. U. R. P. N. 119 poz. 1079).

Prawo do uposażenia emerytalnego nabywa funkcjonarjusz państwowy po nieprzerwanej, conajmniej 10-letniej służbie cywilno-państwowej (art. 9 umowy z 11.XII.1823 r.).

Wobec tego funkcjonarjusz mianowany na stałe w dniu 1 stycznia 1919 r. nabywa pomimo zastrzeżenia art. 116 prawa emerytalne z dniem 1 stycznia 1929 r. i w razie zwolnienia go ze służby po tym terminie na zasadzie art. 116 ustawy o państw. służbie cywilnej, lub analogicznego przepisu § 18 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII.1924 r., uposażenie emerytalne winno mu być wymierzone na zasadzie art. 17, 19 i 98 ustawy emerytalnej w rozmiarze conajmniej 40% ostatnio pobieranego uposażenia w służbie cywilnej, obliczonego zgodnie z postanowieniami art. 17 tejże ustawy.

Służba wojskowa w wojsku polskiem podlega zaliczeniu do emerytury bez względu na to, czy ją komisja weryfikacyjna zaliczyła, czy nie w czasie wojny zaś liczy się służbę wojskową podwójnie. Przy zwolnieniu na zasadzie art. 116 podlega również zaliczeniu rok służby zawodowej — zaliczonej przez komisję weryfikacyjną. Za każdy rok podlegający zaliczeniu ponad 10 lat dolicza się do podstawowych 40% dwa całe cztery dziesiąte 2 i 4% podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego.

KASY POGRZEBOWE.

Wobec zbliżającego się Zjazdu Delegatów, aktualną staje się sprawa „Kas Pogrzebowych". Doniosłe znaczenie takich kas, mających na celu niejako ubezpieczanie się na wypadek śmierci, zrozumiały liczne Oddziały Związku i wprowadziły u siebie te Kasy. Są one jednak oparte na różnorodnych podstawach, mają różnorodne statuty, a przedewszystkiem brak im oparcia o uchwałę Zjazdu Delegatów, co uważać jednak należy za niezbędny warunek powstawania i istnienia Kas.

Wobec tego, że najbliższy Zjazd Delegatów będzie parwdopodobnie musiał zająć się Kasami pogrzebowemi, pragniemy przygotować grunt niniejszym artykułem.

Nie wymaga zdaje się udowadniania, że istnienie Kas pogrzebowych jest koniecznością w obecnych warunkach opłakanych, w jakich się rzesze pracownicze znajdują. W razie śmierci żywiciela otrzymuje rodzina co prawda kwartał pośmiertny w wysokości 3-miesięcznego uposażenia, względnie zwrot kosztów pogrzebu w wysokości, nieprzekraczającej kwartału pośmiertnego, jednak kwoty te nader rzadko wystarczają na opędzenie kosztów leczenia i skromnego bodaj pogrzebu, rodzinie zaś, która częstokroć praw do zaopatrzenia wdowiego (sierocego) niema, nie pozostaje nic na przetrzymanie pierwszych chwil, zanim zdołają sobie wynaleźć inne środki egzystencji. W tych warunkach samopomoc jest niezbędna. Najlepszą formą samopomocy jest wzajemne ubezpieczenie. Wszyscy żyjący uczestnicy Kasy składają pewne określone drobne kwoty na rodzinę zmarłego, ale każdy z żyjących ma tę pewność, że gdy on umrze, pozostali na jego rodzinę też złożyć się muszą.

Kas pogrzebowych nie należy mieszać z Kasami pożyczkowo-zapomogowemi. Nie przesądzamy bynajmniej, by te ostatnie nie były również potrzebne, jednak winny one być oparte na zupełnie różnych zasadach, a co zatem idzie, powinny być prowadzone zupełnie odrębnie.

Kasa pogrzebowa powinna mieć jeden tylko cel: ubezpieczenie na wypadek śmierci, z uczestnictwa w Kasie winny dla wszystkich członków wypływać jednakowe prawa i obowiązki, co nie jest możliwe do osiągnięcia w Kasach pożyczkowo-zapomogowych.

Przechodząc do omówienia zasad organizacji Kas pogrzebowych, pragniemy zwrócić uwagę na to, że najważniejszą sprawą jest kwestja uczestnictwa.

Uczestnictwo może być dobrowolne, lub przymusowe. Korzystniejsze byłoby oczywiście uczestnictwo przymusowe, polegające na tem, że każdy członek związku musiałby być uczestnikiem istniejącej w od-

dziale Związku Kasie pogrzebowej, gdyby jednak przeciw tej zasadzie podniosły się sprzeciwy, nie należałoby jej na razie forsować. Niektóre organizacje wprowadziły przymus należenia do Kas pogrzebowych, jak np. Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów.

Ubezpieczonymi w Kasach pogrzebowych mogą być bądź tylko członkowie związku, bądź również ich rodziny.

Jeżeli ubezpieczonemi mają być również rodziny członków Związku, możliwe byłyby dwie formy ubezpieczenia:

1) Członek, ubezpieczający siebie, ubezpiecza przez to również całą swą rodzinę, będącą na jego wyżywieniu, z tem, że w razie śmierci członka Związku, pozostała po nim rodzina otrzymuje pełną zapomogę, wszyscy zaś uczestnicy kasy wpłacają pełną składkę. Jeżeli umrze członek rodziny ubezpieczonego członka Związku, członek Związku otrzymuje 50% zapomogi, wszyscy zaś uczestnicy wpłacają 50% składki. *Przykład:* Ubezpieczonych w Kasie 2.000 członków, składka wynosi 50 gr. a) *Umiera leśniczy* — wdowa otrzymuje 2000 × 40 gr. = 1000 zł. — wszyscy uczestnicy wpłacają po 50 gr. b) Umiera żona leśniczego — leśniczy otrzymuje zapomogę 2000 × 50 gr. : 2 = 500 zł. — wszyscy uczestnicy wpłacają po 25 gr.

2) Członek Związku może ubezpieczyć tylko siebie samego, albo prócz siebie również wszystkich lub niektórych członków rodziny. Jeżeli ubezpieczy tylko siebie, rodzina jego otrzymuje zapomogę po jego śmierci. Jeżeli ubezpieczy również członków rodziny, otrzymuje zapomogę w pełnej wysokości w razie śmierci ubezpieczonego członka rodziny, płaci jednak podstawową składkę za siebie i za każdego ubezpieczonego członka rodziny w każdym wypadku śmierci uczestnika Kasy.

Prócz wymienionych dwóch sposobów, które podajemy jako podstawowe, może istnieć wiele odmian, nie są one jednak w praktycznem zastosowaniu korzystne.

Kasa pogrzebowa prosperuje tem lepiej, im większa ilość osób w niej uczestniczy, przy wielkiej bowiem ilości uczestników zapomoga jest wydajniejsza, a składka mniejsza. Zapomoga, aby mogła stanowić istotną pomoc, winnaby wynosić conajmniej 1—2 tysięcy złotych. Najkorzystniejsze byłoby scentralizowanie wszystkich Kas Pogrzebowych w jednej, utworzonej przy Zarządzie głównym, jednak postawienie takiego konkretnego wniosku już na najbliższy Zjazd Delegatów, byłoby być może przedwczesne. Na razie należy tworzyć Kasy w oddziałach, a dopiero, gdy przyjmą się one, będzie można mówić o ewentualnem scentralizowaniu. W każdym jednak razie już przy zakładaniu Kas należy to mieć na oku i wszystkie Kasy winny być oparte na jednakowych statutach.

Niżej podejmy projekt statutu dla Kas pogrzebowych.

Oddziały o małej liczbie członków winnyby się łączyć celem utworzenia wspólnej Kasy pogrzebowej.

Składka, która w projekcie statutu została przyjęta w wysokości dwóch złotych, może być wyższa lub niższa, zależnie od ilości uczestników Kasy, tak jednak, by składka, pomnożona przez liczbę uczestników, dała conajmniej kwotę 1.000 zł.

PROJEKT.

Statut wzorowy Kas Pogrzebowych Związku Zawodowego Leśników w Rzplitej.

Siedziba i cel.

§ 1.

Przy Oddziale .... Związku Zawodowego Leśników w R. P. tworzy się Kasę Pogrzebową.

§ 2.

Celem Kasy Pogrzebowej jest udzielanie pomocy materjalnej w postaci bezzwrotnych zapomóg rodzinom lub osobom bliskim pozostałym po zmarłych uczestnikach Kasy, jak również uczestnikom Kasy na wypadek śmierci ubezpieczonych członków ich rodzin.

Członkowie.

§ 3.

Członkiem Kasy Pogrzebowej może być każdy członek Związku Zawodowego Leśników, zapisany w poczet członków w Oddziale .... Członkowie, którzy przenieśli się na stałe na terytorjum innego Oddziału, mogą pozostać nadal uczestnikami Kasy Pogrzebowej w Oddziale ...., jeżeli Oddział, na którego terytorjum się przenieśli, Kasy Pogrzebowej nie posiada. W przeciwnym razie pozostają uczestnikami Kasy Pogrzebowej przy Oddziale .... przez 14 dni po opuszczeniu terytorjum Oddziału, w ciągu których winni zgłosić swe przystąpienie do Kasy Pogrzebowej Oddziału, na którego terytorjum się przenieśli.

§ 4.

Członkowie Związku składają o przystąpieniu do Kasy Pogrzebowej deklarację i jednocześnie wpłacają do Kasy wpisowe przewidziane w § 9.

Uczestnikami Kasy stają się członkowie Związku po upływie 7 dni od daty wniesienia deklaracji i wpłacenia wpisowego.

Członkowie Związku, którzy przesiedlili się z terytorjum innego Oddziału, gdzie byli uczestnikami Kasy Pogrzebowej, stają się uczestnikami Kasy Pogrzebowej w Oddziale . . . . z chwilą wniesienia deklaracji, o ile wniosą takową w terminie 14-dniowym, przewidzianym w § 3. Członkowie ci nie opłacają powtórnie wpisowego, a rozliczenie z tego tytułu przeprowadzają Kasy Pogrzebowe.

§ 5.

Nikt nie może być jednocześnie uczestnikiem dwuch lub więcej Kas Pogrzebowych.

§ 6.

Każdy członek Związku, zapisany w Oddziale . . . ., może w Kasie Pogrzebowej ubezpieczyć na wypadek śmierci prócz siebie samego również tych członków rodziny, na których otrzymuje dodatek ekonomiczny, przewidziany w ustawie uposażeniowej, względnie na których ten dodatek otrzymywałby, gdyby był mianowanym funkcjonarjuszem państwowym.

Każda z wymienionych osób będzie po ubezpieczeniu jej uczestnikiem Kasy i opłaca wpisowe oraz składki, przewidziane w niniejszym statucie.

Do ubezpieczenia członków rodziny mają zastosowanie postanowienia § 4 niniejszego statutu.

§ 7.

Gdy ubezpieczony przestanie być członkiem Związku, wygasają dlań i dla jego rodziny wszelkie prawa i obowiązki, wynikające z uczestnictwa w Kasie Pogrzebowej, winien on jednak pokryć wszelkie zaległości, powstałe w czasie gdy był uczestnikiem Kasy.

§ 8.

Gdy członek Związku umrze, pozostali po nim członkowie rodziny, o ile za życia zmarłego byli uczestnikami Kasy, mogą pozostać niemi nadal, jak długo posiadają warunki uzasadniające dla wdów i sierot po urzędnikach państwowych prawo do otrzymywania zaopatrzenia wdowiego (sierocego). Postanowienie niniejszego § ma zastosowanie bez względu na to, czy zmarły faktycznie prawa emerytalne nabył.

§ 9.

Uczestnik Kasy, który nie uiścił trzech składek, zostaje z Kasy Po-

grzebowej wykreślony i może być ponownie przyjęty o ile z góry jednorazowo wpłaci wszystkie zaległości.

Fundusze Kasy Pogrzebowej.

§ 10.

Uczestnicy Kasy Pogrzebowej wpłacają jednorazowo wpisowe w wysokości 6 zł., które stanowi fundusz rezerwowy, oraz najpóźniej do 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia o śmierci któregokolwiek z uczestników Kasy składkę 2 złote.

§ 11.

W razie śmierci uczestnika Kasy rodzinie: (żonie, wstępnym, zstępnym, rodzeństwu lub dzieciom rodzeństwa) a przede wszystkiemi osobie wskazanej w deklaracji, wypłaca się niezwłocznie tytułem bezwrotnej zapomogi kwotę 2 złote pomnożoną przez liczbę uczestników Kasy w danym czasie.

Jeżeli zmarłym uczestnikiem Kasy był, ktokolwiek z rodziny członka Związku — zapomogę otrzymuje członek Związku, a jeżeli i on nie żyje — wdowa lub opiekun nieletnich sierot.

§ 12.

Zapomoga nie podjęta w ciągu jednego roku od daty śmierci uczestnika Kasy przepada.

§ 13.

Sprawy związane z działalnością Kasy, w zakresie jej działania i trybu postępowania należą do Walnego Zebrania uczestników Kasy. W szczególności do Walnego Zebrania uczestników Kasy należą:

1) Wybór aZrządu Kasy;
2) Ustalenie wysokości składki;
3) Przyjmowanie sprawozdania Zarządu Kasy i udzielanie Zarządowi absolutorjum;
4) Uchwały o sposobie lokowania funduszów Kasy.

§ 14.

Zarząd Kasy składa się z Przewodniczącego, Skarbnika, Sekretarza i urzęduje 1 rok.

§ 15.

Do kompetencji Zarządu Kasy należy:

1) Prowadzenie listy uczestników Kasy;
2) Ściąganie składek;

3) Wykreślanie uczestników zalegających ze składkami;
4) Przyjmowanie uczestników Kasy;
5) Wypłata zapomóg;
6) Przedkładanie sprawozdań Walnemu Zgromadzeniu;
7) Administrowanie funduszami Kasy;
8) Prowadzenie niezbędnych ksiąg.

---

§ 16.

Działalność finansową Zarządu, rachunkowość i zamknięcia rachunkowe, bada corocznie przed Walnem Zgromadzeniem Komisja Rewizyjna Oddziału Związku i zdaje z wyników badania sprawozdanie Walnemu Zgromadzeniu.

Komisja Rewizyjna może przeprowadzić badanie kazdego czasu z własnej inicjatywy.

§ 17.

Likwidacja Kasy Pogrzebowej nastąpić może na podstawie uchwały Walnego Zebrania uczestników Kasy powziętej większością $^{3}/_{4}$ głosów w obecności conajmniej połowy ogólnej liczby uczestników Kasy.

§ 18.

W razie likwidacji Kasy Pogrzebowej fundusze Kasy przechodzą w całości na fundusz zapomogowy Oddziału Związku — i tylko na ten cel mogą być użyte.

§ 19.

W razie rozwiązania Oddziału Związku fundusze Kasy podlegają rozdziałowi między Kasy Oddziałów, które przejęły terytorjalnie działalność rozwiązanego oddziału, a w razie braku takich oddziałów sukcesyjnych — między Kasy wszystkich pozostałych Oddziałów Związku.

Za biuro porad

S. Błonarowicz.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy,

dawniej Referat Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Leśników w R. P., Warszawa, Nowy Świat 36, m. 4.

WIADOMOŚCI Nr. 7.

Poszukują pracy:

Nr. 101. — B. nadleśniczy, wieloletnia praktyka, lat 50, poszukuje posady leśniczego. Nr. 102. — Kapitan rezerwy, lat 47, ukończona szkoła leśna w Frantzalu, państwowy egzamin dla leśniczych i wyższy egzamin dla samoistnych gospodarzy, wszechstronna wieloletnia praca cywilna, okupacyjna i wojskowa leśna na kierowniczych stanowiskach, włada oprócz polsk., niemieck. i ruskim. Nr. 104. — B. leśniczy. Nr. 105. — Wieloletni praktyk, leśniczy, lat 43, chlubne referencje. Nr. 106. — Absolwent Uniwer. Pozn., lat 28, paroletnia praktyka — reflektuje na prywatną posadę. Nr. 107. — Wieloletni praktyk leśniczy. Nr. 108. -- Inż. leśnik, lat 30, paroletnia praktyka państwowa. Nr. 109. — Ukończona szkoła bolechowska, lat 40, kilkuletnia praca prywatna. Nr. 110. — Wieloletni praktyk, lat 31. Nr. 111. — Ukończona szkoła w Bolechowie, lat 40, wieloletnia praktyka. Nr. 112.— Leśniczy zes zkoły w Bialokrynicy. Nr. 113. — Leśniczy, wieloletni praktyk, lat 42. Nr. 114. — Gajowy, podleśniczy, lat 33. — Nr. 115. — Leśniczy z egzaminem dla pomocników w państwowej służbie leśnej, lat 27.

Poszukiwani:

Nr. 101. — Djetarjusz, absolwent Średniej Szkoły Leśnej lub niższej — do kancelarji, pożądana znajomość manipulacji biurowejj w nadleśnictwie. Płaca 7 zł. dziennie i mieszkanie dla kawalera. Nr. 102. — Praktykant w Oddz. Ochr. Las. przy Województwie w X st. sł. na kresach. Nr. 103. — Leśnik kawaler lub chcący przyjąć posadę jako samotny na pow. 25 włók na Pomorze. Nr. 104. — Komisarz Ochr. Lasów na kresy. Nr. 105. — W pow. Tucholskim potrzebny zarządca na 2.000 ha. Wymagane odpowiednie wykształcenie i praktyka. Wynagrodzenie w naturaljach i 300 zł. albo więcej. Nr. 106. — Praktykant do adm. państw. na Wołyniu. Nr. 107. — Nauczyciel do państwowej szkoły przemysłu drzewnego dla wykładów technologji drewna, mechaniki materjałoznawstwa i geometrji. Wynagrodzenie VII st. sł. (Około 450 zł.). Nr. 108. — Leśniczy na 10.000 ha 200 zł. wynagrodzenia, 6 ha łąki, 2 ha gruntu, opał, mieszkanie. Pow. Łucki. Nr. 109. — Gajowy koło Baranowicz na przysięgłego, 30 zł. — 25% od wykrytej kradzeiży, utrzymanie i mieszkanie. Nr. 110. — 2 gajowych na ordynację od 1 kwietnia. Nr. 111. — Inspektor leśny do szkoly leśnej. Nr. 112. — Na 800 ha do Małopolski Wschodniej, hodowca, myśliwy. Nr. 113. — Zastępca inspektora ochrony lasów w centrum. Nr. 114—117. — Taksatorzy leśni z kilkuletnią praktyką, kontraktowa IX ew. dla kierownika drużyny VIII st. sł., kresy. Nr. 118—123. — Geometrzy obwodnicy, kresy. Nr. 124—131. — Leśnicy do pomiarów wewnętrznych względnie do pomocy taksatorów mogą być ze średniej szkoły białokrynickiej lub innych np. Zagórza, Bolechowa, kontraktowa X, kresy. Nr. 132. — Pomocnik administratora na 400 ha. Nr. 133. — Samodzielny nadleśniczy na kresy na 3000 mórg.

Nr. 134. — Praktykant techniczno-leśny. Nr. 135. — Gajowy znający się na kulturach. Nr. 136. — Instruktor do zalesiania nieużytków 400 zł. + 200 na rozjazdy.

Biuro jest czynne dla potrzebujących posad członków Związku dla wszystkich osób i nistytucyj, ofiarujących posady.

Ubiegający się o pomoc biura pośrednictwa pracy członkowie Związku, winni kierować swe prośby z życiorysem i odpisami śwadectw przez właściwe Oddziały Związku.

Budowa „Domu Leśników" w Warszawie.

Wykaz wpływów, uzyskanych ze sprzedaży znaczków i ofiar na budowę „Domu Leśników" w Warszawie.

Wpłacono przez: Oddział Suwalski Z. Z. L. w Augustowie zł. 1.000.—; N-ctwo Olkusz zł. 10.—; Drzewiecki Jan, Nadleśniczy w Garwolinie zł. 35.—; Nadleśnictwo Leszno zł. 8.—; Koło Biłgorajskie Z. Z. L. w Biłgoraju zł. 100.—; Koło Biłgorajskie Z. Z. L. w Biłgoraju zł. 50.—; N-ctwo Państ. Włoszczowa zł. 12.—; Mołodyński Władysław (ofiara) zł. 50.—; Dyga Stanisław (ofiara) zł. 50.—; Śniadecki Henryk Warszawa zł. 10.—; Państ. N-ctwo Baruszynek zł. 16.—; Szadkowski Stefan — Warszawa zł. 39.50; Państ. N-ctwo Wirty zł. 50.—; Państ. N-ctwo Potrzebowicze zł. 31.—; Kosztulski Mieczysław—Leśno zł. 3.—; Państ. N-ctwo Św. Katarzyna zł. 191.—; Państ. N-ctwo Czersk zł. 6.50; Państ. N-ctwo Harpiłówka zł. 40.—; Drzewiecki Jan — Izdebno zł. 52.90; Koło Z. Z. L. Krasnopol zł. 10.—; Klimkiewicz Aleksander — Warszawa zł. 14.—; Państ. N-ctwo Wiśniewo zł. 30.—; Państ. N-ctwo Sarniagóra zł. 51.—; Plichta Stefan — Sędziojewice (ofiara) zł. 10.—; Państ. N-ctwo Krasne zł. 50.—; Państ. N-ctwo Suwałki zł. 35.—; Państ. N-ctwo Kromnów zł. 90.—; Państ. N-ctwo Dzierzkowice zł. 25.—; Państ. N-ctwo Starzyn zł. 12.—; Państ. N-ctwo Krasne zł. 50.—; Kom. O. L. p. Furmankiewicz — Warszawa zł. 50.—; Kom. O. L. p. Newelski — Nowogródek zł. 10.—; Państ. N-ctwo Augustów zł. 53.—; Państ. N-ctwo Krasne zł. 50.—; Kom. O. L. p. Kroze Leonard — Brześć n/B. zł. 80.—; Państ. N-ctwo Starzyn zł. 15.—; Haszkiewicz Franc., Nadleś. pań. w Rudzie zł. 65.—; Duczyński Franc., N-ctwo Serwy zł. 100.—; Mialik Stanisław Kom. O. L. w Chełmie zł. 150.—; Oddział Z. Z. L. Dolina — Prut — Bystrzyca zł. 25.—; N-ctwo pań. Trzebciny zł. 37.—; N-ctwo pań. Kartuz — Bereskie zł. 20.—; Karski Szymon, Kom. O. L. w Stolinie zł. 25.—; Koło Bohorodczańskie Z. Z. L. zł. 100.—; Oddział Krzemieniecki Z. Z. L. zł. 100.—; N-ctwo pań. Śmidyń — Wyżerowskie zł. 55.—;

Inż. Skarbek Wojciech, Kom. O. L. we Lwowie zł. 150.—; N-ctwo pań. Lublin zł. 50.—; N-ctwo pań. Krasnopol zł. 25.—; Inż. Newelski Tadeusz, Insp. O. L. w Nowogórdku zł. 12.80; N-ctwo pań. Wiśniewo zł. 50.—; Śniadecki Henryk — Warszawa, Dep. Leśn. zł. 20.—; Inż. Dąbrowski Tadeusz — Kom. O. L. Białystok zł. 50.—; Inż. Jakubowski Kaz., Kom. O. L. Łuniniec zł. 30.—; Siatecki Józef — Kom. O. L. Wołożyn zł. 17.30; Dyga Stan. — N-ctwo państ. Augustów zł. 47.—. Razem zł. 3.519.—. Według stanu z dn. 14.II 1929 r.

UWAGA! Sumy, uzyskane ze sprzedaży cegiełek, winny być wpłacane na rachunek Nr. 65862 w P. K. O. Komitetu Budowy Domu Leśników w Warszawie. Adres Komitetu: „Komitet Budowy Domu Leśników w Warszawie", pocz. Augustów, skrz. poczt. Nr. 22.

Blankiety nadawcze zostaną wkrótce rozesłane N-ctwom, Zarządom lasów.

Związki Zawodowe.

Po nawiązaniu kontaktu z szeregiem związków pracowniczych otrzymujemy dotychczas następujące wydawnictwa związków:

„Życie Urzędnicze" — Organ Stow. Urzędników Państwowych Rzplitej Polskiej, dwutygodnik.

„Łącznik" — Organ Związku Urzędników Kolejowych Rzplitej Polskiej, dwutygodnik, poświęcony sprawom społecznym i zawodowym, nakład 20.000 egzemplarzy.

„Kolejowiec Polski" — Organ Polskiego Związku Kolejowego, wychodzi 1, 10 i 20 każdego miesiąca, nakład 50.000 egzemplarzy.

„Konduktor" — Organ Zawodowego Związku Drużyn Konduktorskich Rzpiltej Polskiej.

„Głos Nauczycielski" — Centralny Organ Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, tygodnik.

„Poczta" — Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzplitej Polskiej, dwutygodnik.

„Nasza Poczta" — Organ Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej, nakład 15.000 egzemplarzy.

„Wiadomości Kontroli Skarbowej" — Organ Zawodowy Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej.

„Głos Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych" Organ Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzplitej Polskiej.

„Robotnik Drzewny" — Organ Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Drzewnego.

Dzięki zapoczątkowanej wzajemnej wymianie wydawnictw zawodowych, możemy się zaznajomić bliżej z formami organizacyjnemi pokrewnych związków pracowniczych oraz z ich metodami pracy na polu obrony interesów zawodowych.

W miarę możności będziemy czytelników informowali o ważniejszych przejawach życia organizacyj zawodowych.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Sienna 15.